

PROTOKÓŁ
Nr 30
z obrad Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Poznaniu
22 marca 2024 roku

Miejsce obrad	Sala Sesyjna, UMWW
Uczestnicy spotkania	członkowie Rady – przedstawiciele związków pracowników, przedstawiciele związków pracodawców, strona samorządowa, strona rządowa
Organizatorzy	Marszałek Województwa Wielkopolskiego, Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu
Załączniki	Lista obecności

1. Powitanie

22 marca 2024 roku odbyło się 30. posiedzenie Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Poznaniu. Otwarcia dokonał Przewodniczący WRDS Pan Marek Woźniak Marszałek Województwa Wielkopolskiego, który powitał uczestników spotkania – członków Rady oraz zaproszonych gości.

2. Wystąpienia zaproszonych gości

Pan Przewodniczący wyjaśnił na wstępie, że temat oświatowy został wycofany z porządku obrad ponieważ, o czym była już mowa na Prezydium WRDS, trudno byłoby pogodzić na jednym spotkaniu dwa tak obszerne zagadnienia, ponadto nikt z Ministerstwa Edukacji Narodowej nie zadeklarował chęci przyjazdu, jedynie udział online. zaproponował, by wobec powyższego przenieść temat na kolejne posiedzenie plenarne w czerwcu. Następnie przedstawił aktualny porządek obrad, który został zaakceptowany. Przypomniawszy też, że temat spotkania wywołała Pani Hanna Czerniak – Przewodnicząca Rady Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Województwa Wielkopolskiego, która wniosła pod obrady Prezydium WRDS pismo pochodzące od WSK PZL-Kalisz SA i H. Cegielski-Poznań SA, dotyczące obecnej sytuacji w zakładach, jak i obaw o ich przyszłość.

Pan Paweł Sobczyk – Zastępca Dyrektora Departamentu Projektów Strategicznych w Ministerstwie Aktywów Państwowych – poinformował, że departament zajmuje się poza projektami strategicznymi także nadzorem nad całym przemysłem obronnym, który jest w rękach państwowych. Sytuacja w trzech wielkopolskich zakładach nie jest tajemnicą. Dopiero w zeszłym tygodniu doszło do zarejestrowania podniesienia kapitału zakładowego Polskiej Grupy Zbrojeniowej właśnie o aport w postaci spółki Cegielskiego. Drugą ważną kwestią jest triada H. Cegielski SA, PZM SA Poznań oraz WZM PZL-Kalisz SA stanowiące wielkopolską część Polskiej Grupy Zbrojeniowej, która powinna przeciągnąć trochę ciężaru wytwarzania sprzętu wojskowego z osi wschodniej na zachodnią. Podkreślił też, że „Cegielski” będzie istniał, że będzie prowadzona produkcja w oparciu o kompetencje jakie zakład posiada i jakie nabędzie, czyli wszystko co związane z obróbką stali, konstrukcjami ciężkimi, spawaniem korpusów do ciężkich wozów itd.

Pani Elżbieta Wawrzynkiewicz – Prezes H. Cegielski SA, WZM SA Poznań – przedstawiła rozwój potencjału produkcyjnego GK PGZ SA w obszarze pojazdów opancerzonych w oparciu o potencjał Wojskowych Zakładów Motoryzacyjnych i H. Cegielski-Poznań SA/WSK PZL Kalisz SA. Przypomniała, że WZM działały od 1945 roku jako firma zarządzana przez Ministerstwo Obrony Narodowej, w 2008 r. przekształcone zostały w spółkę akcyjną, a w 2014 roku włączone w skład Polskiej Grupy Zbrojeniowej. PGZ z kolei powstała w 2014 roku jako spółka akcyjna z wniesienia do niej przez Skarb Państwa akcji spółek należących do Grupy Bumar oraz wniesienia przez Ministra Obrony Narodowej Wojskowych Przedsiębiorstw Remontowo-Produkcyjnych (WPRP). Wniesione do PGZ spółki były w skrajnie różnej kondycji ekonomiczno-finansowej i infrastrukturalnej, a dodatkowo o dużej niechęci względem siebie z powodu walki o pracę. Uprawnienia właścicielskie w stosunku do PGZ S.A. w 2014 roku wykonywał Skarb Państwa, od 2016 roku Minister Obrony Narodowej, a od grudnia 2019 Skarb Państwa - Minister Aktywów Państwowych. Zmiany nadzoru właścicielskiego, liczne zmiany w organach PGZ i spółek zależnych wpłynęły negatywnie na funkcjonowanie GK PGZ.

W tym roku mija 10 lat budowy polskiego koncernu zbrojeniowego, który jednak od początku nie miał łatwego zadania. Jednocześnie, naprzeciwko są potężne koncerny zbrojeniowe nie tylko europejskie, ale również koreańskie czy amerykańskie. A my oprócz tego, że mamy nieprzygotowane infrastrukturalnie zakłady, mamy problem taki, że Minister Aktywów Państwowych, który wykonuje uprawnienia właścicielskie, nie dysponuje w sposób bezpośredni środkami na inwestycje, bo one są w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, a najważniejsza rzecz czyli praca jest w rękach Ministra Obrony Narodowej. Po drugie MON ma również bardzo ważny instrument czyli środki na utrzymywanie potencjału na czas wyższych stanów gotowości bojowej. Ale finansowanie tego potencjału jest na poziomie tylko 30%. Najważniejsza jednak jest praca. Na dzisiaj Polska zakupiła 116 czołgów Abrams w wersji M1A1 i 250 w wersji M1A2. Użytkowanych w Polsce jest 105 czołgów Leopard 2A5, 120 czołgów Leopard 2A4, a także 120 zakupionych czołgów z Korei Płd. Mają też być zakupione kolejne czołgi K2PL w liczbie 1000 szt., z czego połowa produkowana ma być w kraju, a połowa w Korei Płd. Problemem „Cegielskiego” od lat jest to, że jest to spółka, której majątek, infrastruktura, ludzie spozycjonowani są jako spółka na rynku hi-tech. To firma, która produkowała ogromne silniki okrętowe. Czas przezbierania centrów obróbczych bywa dłuższy niż czas technologiczny na wykonanie jakiegoś produktu na rynek cywilny. W związku z tym w zeszłym roku opracowana została strategia wraz z negocjacjami licencji na współprodukcję K2PL, w oparciu o którą „Cegielski” powinien być tak sprofilowany. WSK- Kalisz produkuje głównie na rynek cywilny dla firm lotniczych, które wymagają wysokich kompetencji ludzi i urządzeń. Problem polega na tym, że potencjał tej firmy, który nawet dziś jest ogromny daje na rynku cywilnym zysk zbyt mały by prorozwojowo dbać o infrastrukturę spółki. Dlatego tak ważne jest by wykorzystać potencjał produkcyjny tych zakładów. Jeżeli mówimy o rynku zbrojeniowym, o inwestycjach w linie specjalistyczne do montażu czołgów, czy produkcji kadłubów to są bardzo poważne inwestycje i szkolenia ludzi. Dostawa linii do montażu trwa 3 lata, montaż tej linii i walidacja to minimum 6 miesięcy. Czołg wchodzi do użytkowania minimum na 50 lat. 20% wydatków w całym cyklu życia tego produktu to moment zakupu, a 80% to obsługa, serwis, naprawy, modyfikacje, modernizacje. Ponieważ czołg składa się z kilkudziesięciu grup produkcyjnych, z kilkuset podzespołów i układów i od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy części zamiennych to ważne jest by wykonać audyt uzyskując wiedzę, które części zamienne, komponenty mogą być produkowane w naszych spółkach, i to nie tylko do zakupionych przez nas czołgów ale również do produkowanych na zewnętrzne rynki. Jeśli rząd najpierw wybiera partnera-dostawcę, wówczas te negocjacje są już trudne. I tu się pojawia WSK-Kalisz, jako firma, która powinna produkować kluczowe komponenty, które później w remontach przez 50 lat są potrzebne. Wszystkie koncerny zagraniczne walczą o to nie za ile sprzedadzą produkt tylko o to by później zarabiać na obsłudze czyli obrocie częściami zamiennymi. Zatem podsumowując: rozsądne wybory na etapie zakupu, rozsądne negocjacje, prawa do produkcji, prawa do modyfikacji. Jest jeszcze jedna ważna rzecz, jeżeli WZM Poznań albo WSK-PZL Kalisz zapłacą za licencję albo opracują własną technologię to ich właścicielem jest polski rząd – Skarb Państwa.

H. Cegielski-Poznań SA powinien w grupie PGZ zajmować się produkcją kadłubów nie tylko do czołgów ale także do nowego wozu piechoty Borsuk, których jest potrzebnych 1500 szt. już teraz, również do Krabów. Za tym przemawia infrastruktura, ludzie i lokalizacja czyli

głębia operacyjna. Chodzi o to by miejsce przywracania gotowości sprzętu bojowego znajdowało się na zachodzie głębi, co jest strategiczną kwestią dla kraju, jak i dla działań operacyjnych w ramach struktur NATO. A im szerszy zakres produkcji zespołów/podzespołów/układów i części zamiennych do obsługi czołgów w całym cyklu życia tego produktu – tym większe bezpieczeństwo kraju do szybkiego przywracania sprawności czołgu. Wraz z rozwojem tych kompetencji rośnie liczba miejsc pracy, wzrost wpływów do budżetu krajowego i rozwój technologiczny.

Pan Jacek Jankowski – Prezes WSK-PZL Kalisz SA – poinformował, że spółka specjalizuje się w produkcji lotniczej na potrzeby cywilne, produkuje silniki jak i komponenty do silników największych producentów lotniczych na świecie takich jak Boeing, Airbus i inni. Spółka musi posiadać wszystkie wymagane w lotnictwie cywilnym certyfikaty, a także wykazywać się najwyższym poziomem jakości. Ponad 70% produkcji jest eksportowana. Od 2022 roku firma próbuje dywersyfikować swoją produkcję i wejść w produkcję zbrojeniową, tym bardziej, że spółka od 2014 roku należy do PGZ. W kontekście projektu czołgu K2PL Spółka została wytypowana do produkcji najbardziej skomplikowanych układów: układu hydropneumatycznego oraz automatu ładowania. Żeby wyprodukować pierwszy taki układ potrzeba ok 3-4 lat. Niestety nadal nie ma decyzji rządu o rozpoczęciu produkcji. Zarówno strona społeczna, jak i zarząd firmy jest zaniepokojony pogarszającą się kondycją finansową Spółki. Główną przyczyną jest kaskadowy wzrost kosztów produkcji, a wspomniana dywersyfikacja ma stanowić remedium na tą sytuację. Mimo ciągłej produkcji na rynek cywilny firma wymaga inwestycji. Stosowne wnioski zostały złożone do PGZ niestety nie zostały one pozytywnie rozpatrzone. Uruchomienie Wielkopolskiego Centrum Pancernego jak również pozyskanie środków na dokapitalizowanie zarówno „Cegielskiego” jak i WSK Kalisz pozwoli na skok technologiczny. Przyłączył się również do apelu przedmówczyni w sprawie lokowania i centralizacji produkcji dla wojsk - nie trzeba być ani żołnierzem ani wybitnym specjalistą od strategii by wiedzieć, że nie można w obszarach przyfrontowych lokować produkcji i baz remontowych dla wozów bojowych walczących na froncie. Decyzje pewnie w końcu zapadną i firmy otrzymają dokapitalizowanie, a decydenci będą oczekiwali, że w następnym albo w tym samym roku pierwsze czołgi zjadą z linii produkcyjnych. A to jest niemożliwe. Tego typu zaniechanie stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. Na koniec mówca wyraził prośbę skierowaną do wszystkich, którym zależy na bezpieczeństwie kraju, jak i rozwoju spółek umiejscowionych w Wielkopolsce, o wsparcie.

Pan Paweł Sobczyk odnosząc się do wypowiedzi Pani Prezes oraz Pana Prezesa powiedział, że cały system pozyskiwania sprzętu wojskowego, to jak on funkcjonuje i kto jaką pełni rolę, determinuje zaistniałą sytuację. Z jednej strony mamy głównego płatnika czyli Ministerstwo Obrony Narodowej, z drugiej strony mamy podmiot, który nadzoruje cały przemysł obronny czyli Ministerstwo Aktywów Państwowych. Dużym problemem jest rażąca dysproporcja między nakładami na zakupy, a nakładami na przemysł obronny. Sprowadza się to do tego, że oczekiwaniem MON-u jest to by kupić dobry sprzęt, żeby kupić szybko i w porównywalnej cenie jaką oferuje Zachód. A Zachód już ma wypracowane technologie, gotowe zakłady i tak zoptymalizowane, że są w stanie produkować szybciej, lepiej, sprawniej niż my. Polski przemysł obronny był przez wiele lat zaniedbywany, nakłady być może również były nieodpowiednie. Natomiast sytuacja, z którą mierzymy się obecnie jako ministerstwo, jest

taka by doprowadzić do stawiania bezpieczeństwa na pierwszym miejscu czyli by polskie zakłady były w stanie same, bez wydatnej pomocy Zachodu wyprodukować lub serwisować dany sprzęt. Jak pokazuje sytuacja na Ukrainie, brak takich kompetencji stwarza realne zagrożenie bezpieczeństwa kraju, ponieważ w przypadku konfliktu żaden kraj nie będzie faworyzował innego kraju, kosztem własnego bezpieczeństwa i w pierwszej kolejności przekieruje wszelkie moce produkcyjne na własny interes. W chwili obecnej Polska jest jednym z liderów w całym pakcie północno-atlantycznym jeżeli chodzi o wydatki na obronność, czyli w okolicach 4% PKB. Dla przykładu Niemcy 1,9%. Musimy sobie odpowiedzieć na pytanie czy kupić tańszy produkt za granicą, bo często tak bywa, czy droższy polski, ale jednocześnie stworzyć odpowiednie kompetencje, doświadczenie i wytworzyć odpowiedni park maszynowy, żeby można było być samodzielnym. Finalna decyzja jak pogodzić bezpieczeństwo militarne z przemysłowym należy do najwyższych szczebli rządowych. Jeśli chodzi o wielkopolskie zakłady to resort ma świadomość jak wygląda sytuacja i będzie się starał ją uzdrowić. Jednakże remedium na problemy nie jest dosypywanie pieniędzy, bo to w dłuższej perspektywie nic nie da. Docelowym planem dla „Cegielskiego” jest pozabawienie obciążeń, które w skutek decyzji podjętych wcześniej stały się obciążeniem i skierowanie do zakładu takiej produkcji, którą jest w stanie obsłużyć już teraz. A w dalszej perspektywie rozwijać know-how i kompetencje tak, żeby można było w oparciu o nie budować wspomniane bezpieczeństwo. Zarówno Poznań i Kalisz znajdują się na zachodzie kraju i jest to naturalny ośrodek, który powinien być rozwijany w zakresie produkcji i serwisu sprzętu ciężkiego. Definitywnie trzeba postawić na Wielkopolskę w większym zakresie niż było to robione dotychczas, bo zmieniła się sytuacja geopolityczna i militarna.

Pan Przewodniczący dziękując za wystąpienie, powiedział, że w Polsce brakuje koncepcji, które są w stanie przetrwać kolejne kadencje kolejnych rządów. Obecnie da się kupić taniej sprzęt militarny za granicą, jednak w perspektywie 50 letniego okresu użytkowania czołgu, jego serwisu i modernizacji, może się finalnie okazać, że ta koncepcja jest droższa. Zgodził się z przedmówcą, że kluczowe jest budowanie własnego potencjału produkcyjnego niezależnie od zakupów.

Pan Jarosław Lange – NSZZ „Solidarność” – podkreślił, że z jednej strony za naszą wschodnią granicą jest wojna, z drugiej prawie 4% PKB przeznaczamy na zbrojenia, jest tylko jeden znak zapytania: ile z tych 4% będzie uruchomione na potencjał wytwórczo-remontowy. Nie ma żadnych wątpliwości, że trzeba przekazać środki w takiej wysokości by uruchamiać produkcję w polskich zakładach. Są ku temu trzy powody: praca dla ludzi, kondycja zakładów, o których mówimy oraz kwestia zdolności do obronności kraju. Problemem jest kwestia czasu, bo czas i decyzje w tym zakresie są dzisiaj kluczowe. H. Cegielski SA to nie tylko firma, to historia Poznania, Wielkopolski i Polski. Tu w Wielkopolsce nikt nie pozwoliłby na jej upadek. Kondycja zakładu jest ważna nie tylko dla jego pracowników ale i dla obronności kraju. Równie ważne są pozostałe dwie wielkopolskie firmy WZM SA Poznań oraz WSK-PZL Kalisz SA. Postawienie na przemysł obronny w wymiarze wytwórczym i remontowym oraz oparcie go o wielkopolskie firmy zbrojeniowe oznacza pewność, że robota będzie wykonana dobrze i na czas.

3. Obecna sytuacja Polskiej Grupy Zbrojeniowej: WZM S.A., WSK PZL-Kalisz S.A., H. Cegielski-Poznań S.A.

Pan Dariusz Rychlewski – Związek Zawodowy Pracowników H. Cegielski Poznań SA Metalowcy – poinformował, że zarówno pracownicy, jak i cała firma z satysfakcją przyjęli decyzję o przystąpieniu do Polskiej Grupy Zbrojeniowej, jak również deklarację o zainwestowaniu 1 mld zł w produkcję. Historycznie patrząc, zanim powstała PGZ to „Cegielski” już produkował karabiny i łuski. Jeśli chodzi o korespondencję strony społecznej z decydentami to pisma w sprawie sytuacji zakładu wysłane zostały do Ministerstwa Aktywów Państwowych, Ministerstwa Obrony Narodowej, Polskiej Grupy Zbrojeniowej oraz Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. W większości jednak pozostały bez odpowiedzi. Zaznaczył też, że od momentu podjęcia decyzji o produkcji do momentu wyprodukowania potrzeba ok. 2-3 lat na dostosowanie linii produkcyjnych.

Pani Wioletta Witczak – Międzyzakładowy Związek Zawodowy „Metalowcy” pracowników Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-KALISZ” S.A. – przedstawiła obecną sytuację Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Spółka jest zakładem produkcyjnym posiadającym ponad 70-cio letnie doświadczenie, działającym głównie w branży lotniczej. W ramach prowadzonej działalności Spółka wykonuje m.in. złożone procesy produkcyjne, spełniając przy tym najsurowsze wymogi światowej branży lotniczej.

Na chwilę obecną główną grupę wytwarzanych wyrobów i świadczonych usług stanowią przede wszystkim:

- Tłokowe silniki lotnicze w układzie gwiazdowym cylindrów ASz-62IR-16, ASz-62IR-16E, ASz-62IR-M18,
- Naprawy główne produkowanych silników ASz-62IR,
- Zespoły, podzespoły i części do produkowanych silników lotniczych,
- Wyroby do silników lotniczych przepływowych: korpusy cienkościenne, korpusy sprężarki, pierścienie uszczelniające, reduktory i przekładnie szybkoobrotowe, wałki i koła zębate,
- Wyroby do silników wysokoprężnych: wały korbowe, korbowody główne, korbowody boczne, sworznie, korpusy, wirniki, dyfuzory do turbosprężarek, pompy oleju zębate, korpusy
- skrzynie przekładniowe i pompy, koła zębate oraz części rozrzędu,
- usługi przemysłowe w zakresie obróbki cieplnej i cieplno-chemicznej

WSK „PZL-KALISZ” S.A. jest jednym z większych zakładów zlokalizowanych na terenie miasta Kalisza i okolic, a średnie zatrudnienie w 2023 roku wyniosło 502 osoby.

Od dłuższego czasu Spółka boryka się z problemami w tym zagrożoną płynnością finansową, a nasilenie tego zjawiska nastąpiło w roku 2023. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest wiele, jednak wskazać trzeba przede wszystkim na kaskadowy wzrost kosztów jednostkowych, w szczególności energii elektrycznej i cieplnej, konieczność wydatkowania środków finansowych na likwidację odpadów niebezpiecznych ze składowiska powstałego przed 2017 rokiem, czy wreszcie wzrost kosztów wynagrodzeń oraz znaczny wzrost cen surowców. Dodatkowo problemy wzmogła pandemia Covid-19, na skutek, której Spółka do dzisiaj odnotowuje straty na działalności podstawowej, z uwagi na brak nowych zamówień, szczególnie w zakresie programu silnikowego, które wcześniej w znacznej mierze pozyskiwane były dzięki możliwości prezentacji zarówno przedsiębiorstwa jak i jego

produktów, podczas licznych wyjazdów zagranicznych oraz imprez targowych. W praktyce problemy te spowodowały, że obecnie w Spółce brak jest środków na proste odtworzenie majątku i systematyczny rozwój. W celu poprawy sytuacji Spółki, obecny Zarząd podjął i wciąż podejmuje szereg działań, w tym m.in. zmierzających do zwiększenia mocy produkcyjnych na potrzeby realizacji zamówień dla polskiej branży zbrojeniowej. Efektem tych działań są pierwsze kontrakty i liczne zamówienia. Dzięki staraniom obecnego Zarządu wciąż zwiększają się przychody z działalności operacyjnej, a na skutek czynności optymalizacyjnych zmniejszeniu ulegają koszty tej działalności.

Pomimo trudnej sytuacji, w 2023 roku, własnymi siłami, Spółka zrealizowała dwie duże inwestycje służące rozbudowie zdolności wytwórczych w zakresie produkcji militarnej. Niestety z uwagi na zaniedbania w latach wcześniejszych, w szczególności brak dbałości o park maszynowy, brak inwestycji w zakup nowoczesnych maszyn i urządzeń, brak prowadzenia niezbędnych napraw i remontów budynków, brak działań ukierunkowanych na ochronę środowiska, zyski osiągnięte z działalności operacyjnej niweczone są przez koszty niezbędne do usunięcia skutków wcześniejszych zaniedbań.

Ponadto Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-KALISZ” S.A. wpisana została jako podwykonawca do projektu pn. Regionalne Centrum Kompetencyjne czołgów Abrams z siedzibą w Poznaniu, które wedle przewidywań może stać się kluczowym miejscem dla utrzymania czołgów Abrams nie tylko w Polsce, ale i w całym regionie europejskim.

W 2023 roku w siedzibie WSK „PZL – KALISZ” S.A. odbyła się wizyta m.in. z przedstawicielami GENERAL DYNAMICS LAND SYSTEMS producentem czołgów ABRAMS. Spotkanie to miało na celu zapoznanie Przedstawicieli GENERAL DYNAMICS z aktualnym profilem działalności Spółki oraz możliwościami WSK „PZL – KALISZ” S.A. w kontekście umiejscowienia w Spółce produkcji podzespołów oraz części do czołgów ABRAMS. Przedstawiciele GENERAL DYNAMICS przekazali swoje wyrazy uznania dla Spółki, byli pod wrażeniem jej możliwości i zapewniali, że swoją opinię przedstawią osobom decyzyjnym odpowiedzialnym za łańcuch dostaw wyrażając nadzieję na przyszłą współpracę i umieszczenie naszej Spółki na liście podmiotów kooperujących. Dodatkowo Spółka, zarówno przez dotychczasowe władze PGZ jak i polityków, zapewniana była o tym, że po wdrożeniu programu produkcji czołgów K2, wpisana zostanie do jego realizacji, jako podmiot kooperujący. Do dnia dzisiejszego jednak zapewnienia decydentów nie przyniosły jakichkolwiek wymiernych rezultatów, a kwestia samego programu K2 ograniczyła się do zakrojonej na szeroką skalę kampanii medialnej, nieopartej żadnymi konkretnymi działaniami.

W związku z zapowiedziami i obietnicami wpisania Spółki do programu K2 siedzibę Spółki w minionym roku wizytowała również delegacja z Korei. Podobnie jak delegacja przedstawicieli amerykańskiego koncernu, delegacja koreańska wyrażała się bardzo pozytywnie o Spółce, jej parku maszynowym i możliwościach, wyrażając nadzieję na przyszłą współpracę. Dalsze pogarszanie się sytuacji Spółki, które w bliżej nieokreślonej perspektywie prowadzić może do konieczności likwidacji Spółki, będzie nie tylko zniweczeniem dotychczasowych wysiłków obecnego Zarządu, czy zaprzepaszczeniem wieloletniego doświadczenia i dokonań Spółki. Przede wszystkim oznaczać będzie konieczność wdrożenia planu zwolnień grupowych, czy w skrajnym przypadku likwidacji zakładu, co dla wielu rodzin oznaczałoby całkowitą utratę jedyne go źródła utrzymania, ponieważ w przedsiębiorstwie

zatrudnienie znalazły osoby pozostające w związkach małżeńskich lub prowadzące wspólnie gospodarstwa domowe.

Niezależnie od podejmowania realnych działań w zakresie zwiększania produkcji, maksymalizacji zysków, przy jednoczesnym zmniejszaniu kosztów, obecny Zarząd w 2023 r. podejmował liczne działania zmierzające do pozyskania środków na działania reorganizacyjne i restrukturyzacyjne, w tym w szczególności zwracał się w tej sprawie do Ministerstwa Aktywów Państwowych i PGZ S.A. z prośbą o uruchomienie programu ostonowego dla polskiego przemysłu zbrojeniowego.

Spółka wystąpiła również do Polskiej Grupy Zbrojeniowej S.A. z wnioskiem o dokapitalizowanie przedkładając biznesplan obejmujący szczegółowy opis planowanych przedsięwzięć.

Jednak pismo skierowane do Ministra Aktywów Państwowych pozostało bez jakiegokolwiek odpowiedzi, natomiast wniosek przedłożony w PGZ S.A. z uwagi na zmiany w sposobie procedowania utknął w miejscu, a jego rozpatrzenie odsunięte zostało w czasie, na bliżej nieokreśloną przyszłość.

W tej sytuacji bez wątplenia prężny rozwój projektu pn. Regionalnego Centrum Kompetencyjnego czołgów Abrams, w który zaangażowana ma zostać Spółka, ale nade wszystko przejście od słów do czynów przy wdrożeniu programu produkcji czołgów K2 w sposób znaczący i wymierny poprawi sytuację Spółki. Polepszenie natomiast sytuacji finansowej i rynkowej Spółki będzie największym i najskuteczniejszym gwarantem dalszego, bezpiecznego zatrudnienia dla obecnych i przyszłych pracowników.

Reasumując w naszej ocenie, ocenie społecznej, dla prawidłowego funkcjonowania Spółki niezbędne jest niezwłoczne jej dokapitalizowanie.

Obietnicę w tym zakresie złożył poprzedni premier, jednak zobowiązanie nie zostało zrealizowane, a na chwilę obecną żaden z parlamentarzystów nie podejmuje jakichkolwiek starań w dążeniu do realizacji przedmiotowych zapewnień.

Pan Eryk Szajbe – Komisja Zakładowa Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” (H. Cegielski Poznań SA) – podkreślił, że „Cegielski” nie chce tylko pieniędzy, chce przede wszystkim pracy. W ciągu ostatnich 20 lat zakład dostał od państwa dokapitalizowanie akcjami w 2002 roku oraz pieniądze na inwestycje w roku 2016, pozostałe środki od 2009 roku pochodziły ze sprzedaży majątku. Odnosząc się do kwestii kosztów produkcji w Polsce zaznaczył, że 80% produkcji w zakładzie zlecanych jest z zagranicy, z czego ok. 60% z Niemiec, zatem produkcja w Polsce musi być opłacalna. W związku z obecną sytuacją w firmie nastroje wśród pracowników są złe, wyraził jednak nadzieję, że kolejne obchody rocznicowe Poznańskiego Czerwca 1956 nadal będą przy „Cegielskim” istniejącym.

Pan Jarosław Nowicki – Komisja Międzyzakładowa KNSZZ (Krajowego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego) „Solidarność 80” – zauważył, że kłopoty „Cegielskiego” zaczęły się od upadku Stoczni Gdańskiej. Wówczas zaczęły pojawiać się kolejne zarządy, które zrobiły sobie z firmy poligon doświadczalny, ucząc się na niej zarządzania i podejmując złe decyzje. „Cegielski” zapłacił za to dużą cenę pozbywając się swojego majątku, a pracownicy zwolnieniami grupowymi. Dzisiaj trudno uwierzyć, że w zakładzie pracuje tylko 380 osób. Jedynym szczęściem, jakie przydarzyło się zakładom jest to, że wreszcie prezesem zarządu została osoba, która ma realny pomysł, program i wyliczenia. Zgodził się z przedmówcą, że zakład potrzebuje przede wszystkim pracy, ale

również dokapitalizowania.

Pani Agnieszka Bąk – Związek Zawodowy Inżynierów i Techników (H. Cegielski Poznań SA) – wyraziła ubolewanie, że nikt z kierownictwa Ministerstwa Aktywów Państwowych nie znalazł czasu, żeby pojawić się w Poznaniu. Potwierdziła, że zakład potrzebuje zamówień, a nie pożyczek na wysokie oprocentowanie, a także oddłużenia nieruchomości. Wielu ekspertów odwiedzało firmę mówiąc o wspianym parku maszynowym, fachowcach zatem realizujemy te zamówienia, a nie zamawiamy za granicą.

Pan Tomasz Szymczak – OM NSZZ „Solidarność” WSK PZL-Kalisz SA – zgodził się z przedmówcami, zadał też pytanie jak dbać o pracowników kiedy zakłady wokół Kalisza przejmują wykwalifikowaną kadrę oferując lepsze zarobki. Jeżeli projekty dla wielkopolskich firm nie zaczną być w najbliższym czasie realizowane, to być może za chwilę nie będzie miał kto przy nich pracować.

Pan Antoni Odzimek – Związek Rzemiosła Polskiego – powiedział, że polscy rzemieślnicy są przygotowani, dysponują nowym sprzętem, nowym umaszynowaniem. Wielkopolska Izba Rzemieślnicza jest gotowa by wspomóc to wielkie, wspólne przedsięwzięcie. Nie trzeba też obcego kapitału, nasz rodzimy polski kapitał jest w stanie w tym uczestniczyć.

Pani Lucyna Jaworska-Wojtas – Forum Związków Zawodowych – poinformowała, reprezentując związki zawodowe pracowników cywilnych Policji, że służby są również przygotowane na to by w razie wojny bronić kraju. Zauważyła też, że zarówno w Ministerstwie Aktywów Państwowych jak i Ministerstwie Obrony Narodowej są pełnomocnicy związków zawodowych, którzy powinni umawiać ich przedstawicieli z odpowiednimi ministrami i ten dialog społeczny powinien cały czas trwać. Skoro na pisma nie ma odpowiedzi, może warto byłoby wystąpić z petycją do rządu. Ta nasza wielkopolska praca organiczna, i to że sobie ciągle dajemy radę ze wszystkim jest naszym minusem. Powinniśmy teraz zawalczyć o wsparcie dla tej części kraju.

Pan Zbigniew Bachta – Konfederacja „Lewiatan” – podkreślił, że zakupy dokonywane za granicą może są szybsze ale na pewno nie tańsze. Oprócz rzeczy, których sami nie jesteśmy w stanie wyprodukować, wszystko inne powinno być wytwarzane w kraju albo w kooperacji w kraju. Każdy milion wyprowadzony z Polski daje wysokopłatne miejsca pracy Koreańczykom, Amerykanom, zabezpiecza ich emerytury i ich rodziny naszym kosztem. To nie jest tak, że my nie mamy zdolności technologicznych. Wśród naszych firm są takie, które bezpośrednio współpracują z amerykańskim systemem obronnym i spokojnie dają sobie radę. Podniósł też temat relokacji firm zbrojeniowych ze wschodu Polski na zachód, z uwagi na możliwość przypadkowego lub celowego incydentu, uzasadniając, że w Wielkopolsce mamy gotowy okręg przemysłowy gdzie był ulokowany przemysł strategiczny, są drogi, lotniska, pełna infrastruktura.

Pan Wojciech Kruk – Pracodawcy RP – zaznaczył, że duża część obecnych firm zbrojeniowych ma profesjonalne zarządy, ludzi rozumiejących ekonomię i chcących efektywnie pracować. Ale potrzebne jest od państwa pewne wsparcie na rozwój, oczywiście z gwarancją, że nie zostaną one zmarnowane. Potrzebna jest też jasna polityka rządu odnośnie przyszłości polskiego sektora zbrojeniowego. Ważne jest też takie konstruowanie umów zakupowych, by część offsetowa przynajmniej w kilkudziesięciu procentach była realizowana w Polsce. Zapelował też by dać czas nowemu rządowi na zapoznanie się z sytuacją, dopiero wtedy oczekiwać nie tylko reakcji i odpowiedzi, ale przede wszystkim strategii. Tu w Wielkopolsce

mamy olbrzymi potencjał, który trzeba ożywić i wykorzystać, co zresztą leży w interesie całego kraju.

Pan Jacek Silski – Konfederacja Lewiatan – przypomniał, że największą wadą Wielkopolan jest to, że nie potrafią się chwalić i dbać o swój interes. Przypomniał, że w 1921 roku „Cegielski” już produkował pociągi pancerne „Piłsudski”, „Śmiały”, „Poznańczyk”. Przed wojną rozpoczął produkcję karabinów, po wojnie również. Firma ma olbrzymią tradycję zbrojeniową i dobrze gdyby do tego wróciła. Dlatego zaproponował, by na koniec dzisiejszych obrad, Rada spróbowała podjąć wspólne stanowisko w tej sprawie. Aby powstał dokument, który będzie dla organów państwa opinią całego środowiska. Pracodawcy również identyfikują się z tym, co mówią związkowcy.

Pan Grzegorz Ganowicz – strona samorządowa – powiedział, że sytuacja została bardzo precyzyjnie nakreślona przede wszystkim przez Panią Prezes Elżbietę Wawrzynkiewicz, chociaż z tego co wiadomo, to tylko wierzchołek góry lodowej, w kontekście zarządzania państwowego całym przemysłem zbrojeniowym. Wspólnie zgadzamy się, że branża ta, choć poprzez obronność związana z polityką, rządziła się jednak prawami ekonomii i rozsądku. By decyzje w tej sprawie podejmowane były w sposób transparentny, służący interesom różnych regionów. Poparł pomysł przyjęcia wspólnego stanowiska, ale również zasugerował by monitorować przebieg dalszych działań w tej sprawie.

Pani Elżbieta Wawrzynkiewicz, dziękując za spotkanie i za dyskusję, dodała że wnioski o dofinansowanie są wysyłane regularnie, ale niestety środki trafiają gdzie indziej. Zgadza się również, że nowy rząd przed podjęciem decyzji musi się rozeznać w sytuacji, ale jeśli dalej kupowane będą czołgi zza granicy to będzie niepokojące z punktu widzenia ekonomii i polskiego interesu, a ewentualne negocjacje umów licencyjnych *post factum* są bolesne.

Pan Przewodniczący dziękując za wyrażone opinie poinformował, że od przewodniczącego NSZZ „Solidarność” wpłynęła propozycja stanowiska, które jest streszczeniem głównych wątków pojawiających się w dyskusji. Zaproponował, by potraktować materiał jako punkt wyjściowy, ewentualnie wspólnie go zredagować i przekazać do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Ministerstwa Aktywów Państwowych, Ministerstwa Obrony Narodowej oraz do Rady Dialogu Społecznego. Przesłanie jest dość jasne, dać szansę wielkopolskim firmom by włączyły się aktywnie w proces uzbrajania polskiej armii w perspektywie długoterminowej wraz z serwisowaniem. Jednocześnie zabezpiecza to interesy państwa również poprzez produkcję własną.

Pan Jarosław Lange uzupełnił, że stanowisko jest przygotowane przez wszystkie związki zawodowe, które funkcjonują w H. Cegielski-Poznań SA.

/W wyniku dyskusji nieznacznie zredagowano pierwotną wersję stanowiska, ustalono również, że jeżeli nieobecna na spotkaniu Pani Agata Sobczyk Wojewoda Wielkopolski nie wniesie uwag, dokument będzie gotowy do przegłosowania korespondencyjnego i do rozesłania/

4. **Projekt uchwały w sprawie: Planu Działań na Rzecz Zatrudnienia w Województwie Wielkopolskim na 2024 rok**

Pani Barbara Kwapiszewska – Dyrektorka Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Poznaniu – przedstawiła dane dotyczące Planu Działań na rzecz Zatrudnienia w Województwie

Wielkopolskim na 2024 rok, który określa obszary i grupy osób wymagające szczególnego wsparcia, a także kluczowe przedsięwzięcia, podejmowane przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego i instytucje działające na rzecz rynku pracy. Pełną treść opracowanego dokumentu wszyscy członkowie Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Poznaniu otrzymali na wskazane przez siebie adresy mailowe.

Pan Przewodniczący poinformował, że uchwała w tej sprawie podjęta zostanie w drodze korespondencyjnej.

Pan Jacek Silski poinformował, że w Wielkopolsce mamy 1% osób trwale niezdolnych do pracy ze względu na problemy psychiczne. Po prostu nie mogą się przystosować do tego, by jakkolwiek pracę wykonywać. Może warto opracować projekt działania mobilizujący te osoby do podjęcia zatrudnienia.

Pani Barbara Sadowska – strona rządowa – przypomniała, że są już wypracowane wcześniej rozwiązania systemowe, funkcjonują przecież centra integracji społecznej, różnego typu przedsiębiorstwa solidarne, czy działalność prowadzona przez fundacje i stowarzyszenia, spółdzielnie socjalne etc. W Wielkopolsce mamy 5 centrów wsparcia rozwoju przedsiębiorstw społecznych i te wspomniane osoby mogą tam dotrzeć i szukać pomocy. Wspomniała też o animacji partnerstw lokalnych jako skutecznym instrumencie wsparcia.

Pani Monika Stachowiak-Grochala – strona rządowa – potwierdziła, że takie projekty aktywizacyjne są, funkcjonują i reintegracja następuje. Nie są to wprawdzie spektakularne wskaźniki ale niewątpliwie się dzieje. Tego czego najbardziej brakuje na poziomie miast powiatowych to dialog społeczny. Nie ma wystarczająco dobrej współpracy z samorządem.

Pan Przewodniczący przypomniał, że zgodnie z zapisami ustawy mieszkańcy powiatu tworzą z mocy prawa lokalną wspólnotę samorządową, zatem warto domagać się dialogu, współpracy i porozumienia w ramach lokalnego życia społecznego, również na poziomie powiatu.

Oprac. Biuro Obsługi WRDS w Poznaniu
Przemysław Belka

Marek Woźniak

Przewodniczący
Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego
w Poznaniu